CHRZANÓW – MIECHÓW – OLKUSZ Cena 10 gr

FRONT NARODOWY

1 X 1952 ROK TYGODNIK NR 3

Kandydaci naszego okręgu

JERZY PRYMA

„Po burzy oklasków nastąpiła ogromna cisza. Wszystkie oczy skierowane są na mówcę — górnicy kopalni „Bierut" słuchają słów swego kandydata. Prostych, jak ich życie, porywających jak droga, którą ukazuje Program Wyborczy. W zasłuchaną salę padają słowa o drodze życiowej człowieka, który nade wszystko ukochał swoją klasę, swój naród, partię. I z tych słów, w ciszy ogromnej zawieszonych jak ptaki, powstaje obraz niezatarty, niezapomniany — obraz życia, które było gorącą żarliwą walką. Życia Jerzego Prymy.

*

Ojciec zmarł, gdy Jerzy miał lat 11. Dzieci było ośmioro i czteromorgowe gospodarstwo nie mogło wyżywić wszystkich. Trzeba więc było już od tych dziecięcych jedenastu lat chodzić na dorywcze roboty, brać się za bary z losem biedniackim. W niedalekim Lwowie mówili panowie o „jedności narodowej" — a ta jedność okazywała się w praktyce jeszcze jednym oszustwem. Była jedność — ale z drugim biedniakiem — ukraińskim, który o miedzę — w tychże samych Ciszkach — do krwi ręce urabiał, aby jakoś wyżyć z karłowatego gospodarstwa. Była jedność — ale z ukraińskim i polskim i żydowskim robotnikiem — w których świat, życie, walkę zaczął wchodzić Jerzy, gdy go stryj, robotnik stolarski, dał do terminu w jednym z warsztatów we Lwowie. 15-letni chłopiec żądny wiedzy — której pierwsze okruchy gorliwie chłonął w domu — z pism, które ojciec skądś przynosił z szkolnych, pożyczanych książek — chciwie garnie się do nauki. Po całodziennej pracy, w której niejedno łajanie, niejeden grubiański okrzyk przyszło przyjąć w milczeniu, chodził do „przemysłówki", dokształcając się równocześnie w domu. Wyrzekając się wszystkiego, pracując ponad siły, zdołał zapisać się po dwóch latach do szkoły technicznej. W owym czasie już nie tylko książka, przynoszona z miasta, wskazuje mu drogę. Rok 1924 — to pierwsze zetknięcie się z ruchem rewolucyjnym, z ludźmi o głowach i sercach gorących, z rewolucyjnie nastrojonymi robotnikami, rzemieślnikami, studentami. Pierwsze kontakty, pierwsze żarliwe słowa naukowej prawdy — i pierwsze myśli, proste, najszczersze: jedna jest tylko droga — walka ze starym zmurszałym światem, z jaśniepańską niewolą, zawisłą nad polskim robotnikiem i nad masami ukraińskimi, walka o nowy świat.

U młodego, uczuciowego, o rozwiniętej już klasowej świadomości chłopca niedaleka jest droga od myśli do czynu. W r. 1925 Jerzy Pryma jest już w szeregach młodzieży komunistycznej. Pracuje najpierw w „technice", później jest sekretarzem komórki w dzielnicy, działa w środowisku robotniczym. Znają go młodzi robotnicy lwowskiej fabryki „Zieleniewskiego" i terminatorzy stolarscy, żarliwe słowo partii poprzez niego dochodzi do robotników firm budowlanych i członków organizacji masowych. Organizuje komórki komunistyczne w „Zieleniewskim", jest jednym z założycieli sekcji młodzieżowej przy związku zawodowym stolarzy. Uparcie, systematycznie uczy się, pracuje nad sobą. Członek dzielnicowego, później okręgowego komitetu młodzieży komunistycznej, z dzieł Marksa i Lenina, z książek wielkiej prawdy, czerpie natchnienie i siłę do walki. Słowa z tych książek są w ulotkach, które rozpowszechnia w dzielnicy, one wzlatują nad demonstracjami i masówkami, które organizuje, nimi nasiąka bunt strajkujących robotników, prowadzonych przez partię. Głuchy pomruk buntu przewala się przez robotnicze dzielnice Lwowa — w niedługi już czas później — w pamiętnym roku 1936 — w burzę się przeobrazi, rewolucyjną błyskawicą przetnie miasto. W tych latach umacniała się jedność robotników wszystkich narodowości — przeciw wspólnemu wrogowi, przeciw faszystowskiej władzy burżuazji.

W 1928 roku Jerzy Pryma wstępuje w szeregi Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. W tym samym roku na jednej z konferencji partyjnych zostaje aresztowany i przebywa 10 miesięcy w więzieniu. Z nowym przypływem energii pracuje po wyjściu z więzienia po rozłące z ruchem, z towarzyszami. Jako członek Okręgowego Komitetu Partii we Lwowie i współpracownik Centralnego Wydziału Wiejskiego oraz wydziału zawodowego KPZU zajmuje się — z ramienia kierownictwa partii — głównie sprawami zawodowymi. A partia nie ogranicza ich do wąskiego kręgu spraw ekonomicznych. Walcząc o poprawę bytu szerokich mas, o podwyżkę płac, organizuje ona masy do demonstracji i strajków, do walki z rządem wyzysku i głodu. Coraz częściej też prowadzone przez partię masy wychodzą na ulicę, a w wyborach 1928 roku — mimo niesłychanego terroru burżuazji — na listę proletariatu głosują tysiące, tysiące ludzi.

Partia prowadzi masy do walki. Sekretarz Okręgowego Komitetu KPZU w Tarnopolu — skierowany tam od 1930 roku — towarzysz Pryma, dni i noce poświęca robocie partyjnej, prowadzonej w niezwykle ciężkich, konspiracyjnych warunkach. Ulotki, odezwy, przemówienia na wiecach i tajnych zebraniach, często w lesie odbywanych, niosą płomienne słowa walki. Przeciw terrorowi burżuazji. Przeciw dzikiej, oszczerczej, nagonce na Kraj Rad. Przeciw okupacji Zachodniej Ukrainy przez jaśnie panów. Przeciw okrutnym pacyfikacjom, przeprowadzanym przez zdziczałych w nienawiści do ludu „strzelców" i policjantów. Partia organizowała do walki przeciw faszyzmowi i przygotowaniom wojennym burżuazji — i w tej walce, wbrew panom, cementowała się jedność działania polskiego i ukraińskiego proletariatu.

Popędzani wściekłymi rozkazami swych panów, szpicle policyjni wychodzili ze skóry, aby sparaliżować działanie partii. W noc wrześniową 1930 roku w Jagielnicy k. Buczacza, gdzie miało odbyć się zebranie Komitetu Okręgowego, towarzysz Pryma zostaje aresztowany. Komisarze policji Oktawiec i Konopka bezskutecznie usiłują groźbami i torturami wymusić zeznania. Kiedy to nie pomogło — po roku przedstawili nową sprawę, sprawę łucką. Odbywał się wtedy w Łucku proces wielkiej grupy komunistów. W łuckim więzieniu, katowni, organizowanej przez znanych oprawców Zarembę i Tkaczuka, w której zamordowany został tow. Bojko — siedziało 65 bojowników o sprawy ludu. Inna część grupy sądzona była w Tarnopolu. Trzy lata — „w śledztwie" — przebywał tow. Pryma, oczekując na proces. A podczas procesu, w którym wyrok opiewał: 10 l a t w i ę z i e n i a, rzucił w twarz sędziom: „Nie wy macie prawo nas sądzić, osądzi naszą działalność klasa robotnicza". Oskarżeni zmienili się w tym procesie w oskarżycieli. Wychowani przez partię, zahartowani przez nią, demaskowali zbrodnie sanacyjnego reżimu, jego obłędną nienawiść do Kraju Rad nienawiść do ludu pracującego. Po ogłoszeniu wyroku komuniści zaintonowali Międzynarodówkę. Razy policjantów sypały się na nich, przez zęby cedzone przekleństwa granatowych zbirów chciały ich znieważyć, a oni szli, śpiewając pieśń proletariatu...



Długie lata więzienia... Walka i tu nie ustaje — o godność człowieczą, o prawa, o uznanie więziennej komuny. Towarzysz Jerzy Pryma i tu nie zaprzestaje nauki, przechodzi kursy więziennego uniwersytetu.

W 1934 roku wywieziony do Rawicza, gdzie warunki są jeszcze gorsze — toż to przecie czasy wprowadzania regulaminu pana ministra „sprawiedliwości" Grabowskiego — zostaje w 1936, w wyniku potężnej akcji protestacyjnej w całym kraju za uwolnieniem więźniów politycznych, wypuszczony z więzienia. Bramy warsztatów stolarskich są przed tym wybitnie uzdolnionym fachowcem zamknięte; praca znajduje się tylko na krótko. Ale komunistę, którego wychowała partia, nie mogą załamać prześladowania i nędza. Znów nawiązuje przerwane kontakty, działa na terenie związku zawodowego stolarzy i związku budowlanych, walczy o jednolity front w organizacjach związkowych, a w 1938 roku bierze czynny udział w kierownictwie strajku generalnego stolarzy i jest jednym z współorganizatorów strajku w fabryce „Hazet". Wybrany w 1939 roku przez robociarzy delegatem na kongres związków zawodowych branży budowlanej, walczy na nim o polepszenie warunków życia robotnika, o prawa dla młodzieży, składa w imieniu towarzyszy rezolucję o likwidację Berezy Kartuskiej. Setki delegatów gorąco przyjmują ten projekt rezolucji, ale — nie tylko oni są na sali. Na sali pilnie notuje te słowa policyjny agent. 15 stycznia 1939 roku — natychmiast po powrocie z kongresu — tow. Pryma zostaje aresztowany i wysłany do Berezy. Przechodzi przez całe piekło katowni, mającej na celu moralne i fizyczne wyniszczenie rewolucjonistów.

Komunistów nie można jednak złamać, komuniści wierzą w siłę ludu, komuniści wiedzą, że ich będzie zwycięstwo. Przynoszą je ludzie w szarych szynelach z gwiazdą czerwoną na czapce, którzy otwierają bramy Berezy we wrześniu 1939 roku — po ucieczce zbirów Kostki-Biernackiego. Towarzysze radzieccy serdeczną opieką otaczają więźniów, umożliwiając im powrót do twórczej pracy na terenach rozkwitającej nowym życiem Zachodniej Ukrainy. Jerzy Pryma obejmuje pracę w Radzie Związków Zawodowych, a potem kierownicze stanowisko w przedsiębiorstwie radzieckim.

Kiedy napad faszystów w 1941 roku przerywa proces budownictwa nowego życia, tow. Pryma udaje się w głąb ZSRR, gdzie wszystkie swe zdolności i energię poświęca pracy na odcinku gospodarczym, pełniąc odpowiedzialne, kierownicze funkcje. Towarzysze radzieccy kierują go na kursy techniczne do Swierdłowska, gdzie uzupełnia średnie studia techniczne.

Kiedy powstaje Związek Patriotów Polskich, Jerzy Pryma organizuje jego ogniwa terenowe najpierw w Swierdłowsku, a później, jako przedstawiciel Zarządu Głównego ZPP, w Kijowie. Coraz pełniej ucieleśnia się wizja ukochanej Ojczyzny — już teraz Ojczyzny ludu pracującego. Wraca do niej towarzysz Pryma w 1946 roku. Powołany do pracy w Komitecie Centralnym Partii, pełni funkcje instruktora i st. instruktora Wydziału Organizacyjnego a w 1949 roku skierowany zostaje na stanowisko I sekretarza KW. PZPR w Szczecinie. Od 1951 roku jest I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego Partii w Krakowie.

*

„Zasłuchana jest sala w kopalni im. „Bieruta". Z prostych, skąpych słów, powstaje opowieść o życiu członka partii, bojownika o jej sprawę. O życiu tow. Prymy, kandydata górników Zagłębia Krakowskiego, kandydata Frontu Narodowego.

L. Cg.

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 63 w Chrzanowie zarejestrowała listę kandydatów Frontu Narodowego

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 63 w Chrzanowie podaje do wiadomości:

Na podstawie artykułu 46 ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 roku — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 63 w Chrzanowie podaje do publicznej wiadomości, że w Okręgu Wyborczym Nr. 63 w Chrzanowie rozpatrzona i zarejestrowana została zgłoszona przez Okręgowy Komitet Frontu Narodowego w Chrzanowie następująca lista kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów:

Kandydaci na posłów:

1. **PRYMA JERZY — działacz społeczny,**
2. **WYKA KAZIMIERZ — naukowiec, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego,**
3. **SZKOP JAN — chłop, działacz ludowy,**
4. **KARWETA JÓZEF — górnik, działacz społeczny,**
5. **BIERNAWSKI WITOLD — naukowiec, profesor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie,**
6. **PYPEĆ JAN — chłop, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Smiłowicach,**
7. **ISKRA MARIA — chłopka, działaczka społeczna.**

Kandydaci na zastępców posłów:

1. **ODRZYWOŁEK STANISŁAW — górnik, przodownik pracy z kop. „Siersza",**
2. **KUNIK ELEONORA — nauczycielka z pow. Olkusz,**
3. **KOŁODZIEJCZYK KAZIMIERZ — ślusarz, zastępca majstra w Zakładach im. Feliksa Dzierżyńskiego w Chrzanowie.**

Pracownicy Państwowych Ośrodków Maszynowych podejmują zobowiązania

Załoga POM Kacice podjęła wiele cennych zobowiązań dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia czynem produkcyjnym XIX Zjazdu WKP(b). Zobowiązania te przyniosą naszej gospodarce narodowej 23.529 zł oszczędności.

Traktorzysta W. Durman zobowiązał się wykonać w miesiącach wrześniu i październiku po 50 ha orki średniej na ciągniku „Zetor", by przyspieszyć realizację długofalowego zobowiązania, opiewającego na 450 ha orki średniej do końca roku. Traktorzysta Fr. Desput wykona na „Zetorze" po 45 ha orki średniej we wrześniu i październiku. Traktorzystka Danuta Mach wykona w październiku 45 ha orki średniej na ciągniku „Zetor". Traktorzysta Fl. Mazur wykona w okresie od 15 września do 30 września br. (na ciągniku marki KD 35) do 30 ha orki średniej. Traktorzysta A. Naglik wykona plan orek i siewów w miesiącu wrześniu w 130 proc. Normę tę osiągnie przez przeprowadzenie pierwszych orek jesiennych w terminie do 23 września br., przez zasianie zboża do 25 września i zakończenie orek głębokich do 30 września br.

„Młocarniany" J. Siętka ukończy całkowicie omłoty w spółdzielni produkcyjnej „Młoda Gwardia" w Waganowicach do dnia 1. XI. br. Brygadzista Stanisław Dejworek ukończy w swoim rejonie orki głębokie do 19. X. br., przeprowadzi wykopki w dwóch dniach, ukończy całkowicie omłoty w spółdzielni produkcyjnej „Nowa Wieś" w Prandocinie do 1. X. br.

Mechanik rejonowy Bolesław Soczówka wyremontuje poza godzinami służbowymi ciągnik marki LB 45 celem wykorzystania go w obecnej akcji omłotowej.

Agronom rejonowy J. Nowicki zobowiązał się obsiać 5 ha ziemi w spółdzielni produkcyjnej w Prandocinie superfosfatem granulowanym oraz 6,9 ha zbożem, stosując siew krzyżowy.

Załoga warsztatów mechanicznych wyremontuje do końca roku 14 sztuk snopowiązałek przez odpowiednie zorganizowanie pracy przy remoncie, przez regenerację części zużytych, przez reperację płócien we własnym zakresie — bez rymarza.

Zobowiązania podjęte przez załogę POM Kacice przyspieszą przeprowadzenie kampanii jesiennej i tym samym przyczynią się do dalszego zwiększenia plonów.

Cenne zobowiązania produkcyjne podjęła również załoga POM Szreniawa.

Zobowiązania zmierzają do skrócenia czasu poszczególnych prac i osiągnięcia oszczędności. I tak traktorzyści postanowili skrócić termin orek i siewu w spółdzielniach produkcyjnych — przeciętnie o 2,5 dnia. Prócz tego traktorzysta Bogusław Ryńca wykona w tej kampanii 70 ha orki średniej na ciągniku „Zetor". Franciszek Plewa wykona 460 ha orki średniej do końca roku na „Ursusie". Traktorzysta Roman Zapiór wykona w tej kampanii 70 ha orki średniej na „Zetorze" i zaoszczędzi 1 kg paliwa na 1 ha orki średniej. ZMP-owiec Sylwester Poszwa wykona 80 ha orki średniej podczas kampanii jesienno-siewnej na nowym „Ursusie" i przepracuje na nim 5.000 godzin bez remontu kapitalnego.

Załoga POM zobowiązała się przeprowadzić w swoich spółdzielniach produkcyjnych omłoty w 100 proc. do 30 listopada br., obsiać 15 ha siewem krzyżowym, wykonać plan miesięczny w 103 proc.

ZMP-owcy POM Szreniawa wykonają chlewnię systemem trójkowym. ZMP-owcy: Wł. Solarz i Andrzej Pawica przeprowadzą dwa zebrania ZMP-owskie na gromadzie, gdzie zawiązał się Komitet Założycielski spółdzielni produkcyjnej.

Podejmując cenne zobowiązania, pracownicy POM Szreniawa wezwali do współzawodnictwa załogę POM w Kryspinowie.

Młodzi dają przykład

Wiele znamy przykładów, że młodzież ZMP-owska swą postawą i przekonywaniem wpływa na starszych, nieuświadomionych lub wahających się jeszcze. Często ZMP-owcy i młodzież niezorganizowana porywa swym zapałem starszych. Pierwsi w pracy i pierwsi w nauce realizują młodzieżowcy przysięgę zlotową — przyczyniając się do szybszej budowy socjalizmu na wsi, do przedterminowego wykonania obowiązków wobec państwa.

Przykładem takiej postawy mogą być między innymi ZMP-owcy z gromady Słaboszów, którzy przez szybkie zaworkowanie i załadowanie do wagonów worków ze zbożem zaoszczędzili państwu 1.450 zł.

Przykładem mogą być młodzieżowcy z Koniuszy, którzy zobowiązali się wzmóc pracę agitacyjną w swej gromadzie, aby do dnia 15. X. br. dokonano wszystkich podorywek i zakończono akcję siewną. Wyjaśniając politykę naszego rządu, młodzieżowcy z Koniuszy postanowili przekonać swych rodziców, że terminowe dostawy zboża, mleka i żywca są obowiązkiem każdego obywatela, który pragnie wzmocnić siłę Polski Ludowej.

Młodzież gromady Uniejów-Rędziny zobowiązała się wpłynąć na swych rodziców, by w 100 proc. przed terminem sprzedali państwu zboże, oraz przyczynić się do przyspieszenia siewów jesiennych z uwzględnieniem zaprawy zbóż i siewu rzędowego.

Te i podobne zobowiązania są wyrazem przywiązania do władzy ludowej i świadczą o głębokim patriotyźmie młodego pokolenia.

Przyjmujemy wezwanie towarzyszy z Inowrocławia

Pracownicy służby rolnej powiatu olkuskiego zebrani na naradzie roboczej w dniu 23 września br. postanowili przyjąć w całej rozciągłości wezwanie towarzyszy z powiatu Inowrocław i podjąć wiele zobowiązań dla zadokumentowania solidarności z Programem Wyborczym Frontu Narodowego oraz na cześć XIX Zjazdu WKP(b).

Postanowili oni:

Dla podniesienia swych wiadomości fachowych, dla oparcia ich na wzorach agrotechniki i zootechniki radzieckiej, prenumerować pisma rolnicze oraz zorganizować trzydniowy kurs, na którym będą omawiane zagadnienia z dziedziny najnowszych zdobyczy nauki rolniczej. W każdej gromadzie i każdej spółdzielni produkcyjnej powiatu przeprowadzić w okresie zimy po dwie pogadanki dodatkowo z zakresu upowszechniania wiedzy rolniczej.

Otoczyć specjalną opieką gromadę Owczary i pomóc jej w wykonaniu zobowiązań.

Zwiększyć pracę na odcinku spółdzielczości produkcyjnej, dopilnować i dopomóc spółdzielniom produkcyjnym w szybkim ukończeniu zasiewów ozimin, wykopków, orek zimowych i omłotów, opracować roczny preliminarz pasz i dopilnować racjonalnego żywienia zwierząt.

Dopilnować w bieżącej kampanii siewnej wykonania i wykorzystania pomocy sąsiedzkiej zgodnie z dekretem Prezydium Rządu.

Rozprowadzić w 100 proc. ziarno siewne kwalifikowane oraz propagować wymianę sąsiedzką w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych.

Założyć w jesieni br. pięć poletek doświadczalnych z roślinami pastewnymi i zbożami.

Przez szeroką propagandę, pogadanki uświadamiające, przeprowadzić orki zimowe w 100 proc.

Przeprowadzić kontraktację buraków cukrowych w 110 proc. na 10 dni przed terminem.

Przeprowadzić na terenie każdej gminy pokazowe kiszenie pasz, oraz poprzez akcję uświadamiającą doprowadzić do zakiszenia przez rolników jak największej ilości zielonek, co wpłynie na zwiększenie bazy paszowej.

Przeprowadzić jesienną pielęgnację łąk i pastwisk o 30 ha więcej niż zeszłego roku.

Wykonać rejestrację krów hodowlanych do księgi „P" w 120 proc. W celu podniesienia dochodowości drobiu wykonać ochronne szczepienie w 115 proc.

Zorganizować w okresie jesienno-zimowym dwa kółka miczurinowskie w Szycach i Tarnawie i otoczyć je stałą opieką.

Wzmóc pracę na odcinku akcji osiedleńczej przez przeprowadzenie indywidualnych rozmów oraz organizowanie odczytów, tak by plan osiedleńczy na Ziemie Zachodnie przypadający na powiat olkuski, wykonać w 100 proc.

W podjętej rezolucji pracownicy Służby Rolnej powiatu olkuskiego mówią: „...W naszej codziennej pracy realizować będziemy Program Wyborczy Frontu Narodowego, będziemy realizować wskazania naszego ukochanego Wodza i Nauczyciela towarzysza Bolesława Bieruta. Pragniemy codzienną pracą zadokumentować naszą solidarność z narodami miłującymi pokój. Niech praca całej Służby Rolnej będzie cegiełką w budowie wielkiej, pięknej i szczęśliwej Ojczyzny".

Aby szybciej nastał socjalizm

W odpowiedzi na apel pracujących chłopów z gromady Owczary członkowie spółdzielni produkcyjnych powiatu miechowskiego podjęli na ogólnych zebraniach cenne zobowiązania.

Dalszą wzmożoną walką o zwiększenie plonów, o przedterminowe wywiązanie się ze wszystkich obowiązków na rzecz państwa, o ponadplanowe dostarczanie produktów rolnych — pragną spółdzielcy powiatu miechowskiego poprzeć Program Wyborczy Frontu Narodowego, a zarazem uczcić XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

„Wiemy w jakich warunkach musiał żyć chłop w Polsce przedwrześniowej, w jakiej nędzy pozostawał, w jakiej ciemnocie i zacofaniu przebywał — mówił na zebraniu przewodniczący spółdzielni produkcyjnej „Młoda Gwardia" w Waganowicach, St. Sadowski. — Każdy z nas dokładnie zdaje sobie sprawę z tych olbrzymich przemian społecznych, politycznych i gospodarczych, które dokonały się w Polsce Ludowej. Dzisiaj my, pracujący chłopi, jesteśmy współgospodarzami kraju i wraz z robotnikami oraz pracującą inteligencją odpowiadamy za dalszy rozwój naszej ojczyzny. Dlatego my, spółdzielcy z Waganowic, którzy korzystamy z pomocy materialnej, z opieki partii i rządu musimy również przyczynić się do budowy lepszego jutra przez wzorowe wypełnianie naszych obowiązków, przez zwiększenie dostaw produktów rolnych, przez zwiększenie wydajności z ha drogą racjonalnej uprawy ziemi.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej „Młoda Gwardia" w Waganowicach podjęli następujące zobowiązania: skrócić akcję siewną o pięć dni, tj. wykonać ją w 9 dniach, zamiast według planu w 14 i zakończyć całkowicie omłoty do dnia 30. X. 1952 r. Nadto poszczególni członkowie, względnie grupy postanowiły wykonać w ramach zobowiązań następujące dodatkowe prace: przewodniczący spółdzielni produkcyjnej tow. St. Sadowski wyczyści dwa silosy na kiszonkę. Władysława Piotrowska, Władysława Jeleń, Teodora Malega i Zofia Zębala przeprowadzą zbiór fasoli z 1 ha poza normalną pracą. A. Budzki, Wł. Domagała i Alojzy Chrzan ułożą tytoń w suszarni, Eugenia Majewska, Władysława Piotrowska i Teodora Malega obielą wewnątrz oborę i chlewy poza godzinami normalnych zajęć. Wł. Szumera będzie pracował w oborze Czechy do końca roku celem usprawnienia pracy w tej oborze, a Dukat przeszufluje dodatkowo 20 ton zboża złożonego w spichlerzu.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej „Nowa Wieś" w Prandocinie podjęli następujące zobowiązania: zakończyć jesienną akcję siewną do dnia 1. XI. br. Przeprowadzić wykopki ziemniaków na obszarze 6 ha w 5 dniach, dostarczyć ponad plan 20 proc. żywca, zastosować siew krzyżowy zboża na obszarze 6,9 ha i wywieźć 120 ton obornika z obory spółdzielczej pod rośliny okopowe na przyszły rok.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Radzienicach zobowiązali się w ramach czynu produkcyjnego skrócić akcję siewną o 2 dni, przeprowadzić wykopki ziemniaków na obszarze 5 ha w 5 dniach i zakończyć całkowicie omłoty w terminie do 1 listopada 1952 r.

Prace wykonane w ramach podjętych zobowiązań przyniosą wymienionym spółdzielniom około 5.000 zł oszczędności. (mk)

Jeden z wielu...

W zgrabnym białym domku mieszka górnik Jan Kaszowski ze swoją rodziną. Przy domu znajduje się ładnie utrzymany ogród, otoczony siatką. W mieszkaniu znać dostatek, świadczy o nim rumiana twarzyczka najmłodszej córeczki, Tosi, świadczą piękne meble.

Jan Kaszowski, to jeden z czołowych przodowników pracy w kopalni „Bierut". Jako starszy górnik odznacza się dużym doświadczeniem i znajomością ludzi. Pod jego okiem rosną i osiągają dobre wyniki młodzi górnicy, Helbin czy Radko.

Jako jeden z pierwszych na kopalni „Bierut", Jan Kaszowski przystąpił w roku 1947 do socjalistycznego współzawodnictwa pracy. W następnym roku powierzono mu prowadzenie 8-osobowej brygady produkcyjnej, która odtąd zawsze przekracza swoją normę. Górnik Jan Kaszowski jest dobrym fachowcem. Wzorowo organizuje roboty, kładąc wielki nacisk na rytmiczność pracy.

Za dobre wyniki uzyskane we współzawodnictwie Jan Kaszowski odznaczony został srebrną i złotą Odznaką Przodownika Pracy oraz srebrnym Krzyżem Zasługi.

Górnik Jan Kaszowski ma dwie namiętności: kocha swoją pracę na dole i... kwiaty. Po przyjściu z dniówki zabiera się do pielęgnacji kwiatów w swoim ogrodzie, który wygląda jak jeden barwny bukiet. Przez całe lato i jesień kwitną tutaj różne odmiany goździków, mieczyków, kolorowych astrów, zwracając uwagę przechodniów.

Zniknęły bezpowrotnie czasy sanacyjnej władzy a wraz z nimi ciężka zmora wyzysku i bezrobocia. Rodzina Kaszowskiego żyje dziś spokojnie i dostatnio. To władza ludowa zapewniła mu pracę i dała możność dobrego zarobku.

Jan Kaszowski odczuł mocno na własnej skórze skutki rządów sanacyjnych.

„— Gdy w Polsce objął władzę Piłsudski — mówi — sytuacja robotników stawała się coraz gorsza. Wzrastało bezrobocie i głód. Pracowałem po 3 dniówki w tygodniu, a co pewien okres następowały tzw. „turnusy", tj. kilkunastodniowe okresy, w których pozostawiano górników bez pracy i wypłacano im głodowe zasiłki. Trudno było wówczas przeżyć dzień.

Nic dziwnego, że niezadowolenie i wzburzenie ludzi rosło, a rząd sanacyjny obawiał się swobodnego przeprowadzenia wyborów, które stałyby się dla niego klęską. Toteż wszystkie zebrania przedwyborcze obstawione były granatową policją, która nie dopuszczała do swobodnego wypowiedzenia się. W okresie wyborczym wzmogła się działalność konfidentów i zauszników jaśniepańskich. Na kilka miesięcy przed wyborami został aresztowany mój kuzyn —Józef Zieliński — członek KPP, który pół roku przesiedział w więzieniu. Ja — tak jak olbrzymia część klasy robotniczej — zbojkotowałem wybory w roku



Jan Kaszowski

1935. Nie brałem w nich udziału, protestując w ten sposób przeciw machinacjom wyborczym sanacji. Jakże inaczej jest dzisiaj. Z radością myślę o wyborach, w których weźmie udział cały naród, wybierając swoich najlepszych przedstawicieli do Sejmu.

Dla uczczenia tej historycznej chwili podjąłem zobowiązanie produkcyjne. Postanowiłem wykonywać stale na filarze 120 proc. normy. Już w pierwszych dniach osiągnąłem 140 proc. normy i będę mógł nadal przekraczać swoje zobowiązanie, jeżeli dozór zapewni mi należytą dostawę wozów".

Jan Kaszowski jest jednym z tysięcy górników, którzy także jak i on — podejmując zobowiązania, wyrazili to, co czują dla swej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Powiat olkuski zwolniony od miarek i odsypów

W dniu wczorajszym chłopi powiatu olkuskiego zostali zwolnieni z obowiązku miarek i odsypów przy przemiale zboża. Powiat olkuski jest drugim z kolei powiatem (po chrzanowskim) w naszym województwie, który wykonał już roczny plan skupu zboża w 90 proc.

Sukces ten powiat olkuski zawdzięcza aktywnej pracy politycznej i organizacyjnej gminnych i gromadzkich organizacji partyjnych, znacznie lepszej niż w roku poprzednim pracy gminnych rad narodowych, energicznej działalności aktywu powiatowego oraz patriotycznej postawie małorolnych i średniorolnych chłopów. Wielu chłopów powiatu olkuskiego jak np. Roman BARANEK i Aleksander KAJDA z gromady Żurada, gm. Bolesław nie tylko wykonało swoje zobowiązania gospodarcze wobec państwa przed terminem, lecz również sprzedało poważne ilości zboża ponad plan.

Jedno zdanie programu

W Programie Wyborczym Frontu Narodowego mówi się o tym krótko. „Rozpoczniemy budowę wielkich zapór wodnych kanałów żeglownych, wielkich elektrowni na Wiśle i Bugu, które umożliwią zelektryfikowanie zacofanych połaci kraju".

To jedno zdanie mieści w sobie ogromny plan, który słusznie nazwano planem przekształcenia naszych rzek. Szczegóły tego planu zostały ogłoszone przed kilkoma dniami przez inż. Tadeusza Borowego, szefa działu studiów „Hydroprojektu".

W najgrubszych zarysach sprowadzają się one do następujących punktów:

1. NADANIE NOWEGO OBLICZA WIŚLE. Obejmuje to udostępnienie Wisły na całej jej długości od Śląska do morza dla żeglugi wielkich 1000-tonowych barek. Zbudowanie olbrzymiego zbiornika wodnego u ujścia Sanu zlikwiduje powodzie, stworzy bazę energetyczną dla przemysłu. Kanał Śląski długości od 40 do 75 km połączy Górną Odrę z Górną Wisłą. Będzie to kanał o ogromnym znaczeniu gospodarczym. Przebudowane gruntownie zostanie połączenie wodne Wisły i Odry na linii Kostrzyń —Bydgoszcz. Pozwoli to na lepszą gospodarkę wodną w całym rejonie nad Notecią, gdzie mamy około 90 tysięcy ha łąk — a więc ogromną bazę paszową, wymagającą specjalnego reżimu wodnego.

2. ZBUDOWANIE ZBIORNIKÓW KARPACKICH. Z Karpat wpada do Wisły 6 dopływów: Soła, Skawa, Raba, Dunajec, Wisłoka i San. Wody niesione przez te rzeki są obok wód niesionych przez samą Wisłę głównym źródłem powodzi. Dotąd istnieją zbiorniki wodne i to zbyt małe tylko na Dunajcu i na Sole. Plan przewiduje wybudowanie całego systemu zbiorników wodnych na tych rzekach. Zabezpieczą one przed powodzią doliny karpackie, odciążą Wisłę i pozwolą na wykorzystanie marnującej się energii wodnej.

3. PODNIESIENIE STANU WODY NA BUGU, zapewni żeglowność na tej rzece i stworzy nową wielką linię komunikacyjną. Nawodni się tu około 50.000 ha użytków rolnych.

4. NOWE KANAŁY. Przewiduje się budowę 18 kilometrów kanału Żerań—Zegrze, który skróci znacznie połączenie Bugu z Warszawą, odwodnienie obszarów położonych pomiędzy Pragą a doliną Bugu, przez co zabezpieczymy na zawsze przed klęską powodzi około 700 tys. ha ziemi. Zmeliorujemy i nawodnimy około 220 tys. ha gruntów w dolinie Wisły, jej dopływów karpackich, Bugu i Noteci.

Co da ten wielki plan przeobrażenia przyrody naszych rzek gospodarce narodowej?

Otrzymamy dzięki niemu sieć nowoczesnych dróg wodnych, obejmujących najważniejsze dzielnice gospodarcze kraju.

Wyzyskamy marnującą się dotąd ogromną energię wodną. Według obliczeń fachowców już w pierwszym etapie realizacji tego planu uzyskamy tą drogą ponad 2 miliardy kWh rocznie.

Taka jest treść, takie są ogromne perspektywy jednego zwięzłego zdania Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Jan Odrzywołek
członek spółdzielni produkcyjnej w Byczynie

Czerpiąc przykłady z własnego życia

Z radością i dumą przygotowują się masy pracujące całego kraju do wyborów. Ta historyczna chwila stanie się krokiem do dalszego ugruntowania władzy ludowej, która zawsze stać będzie na straży interesów prostego człowieka.

Dzisiaj, gdy naród sam decyduje o składzie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — przypomnijmy sobie, jak wyglądały wybory w czasach, kiedy rządzili kapitaliści i obszarnicy.

Jestem już człowiekiem starszym, dlatego mogę wiele powiedzieć o warunkach, w jakich żył prosty człowiek w latach międzywojennych, czerpiąc przykłady z własnego życia.

Mając 7 lat poszedłem na służbę — bo ojciec — wyrobnik, nie mógł wyżywić rodziny, składającej się z kilkorga dzieci. Ciężka to była służba. Zarabiałem tylko tyle, żeby nie umrzeć z głodu. Nikt nie powiedział dobrego słowa za moją pracę. Zaniedbany i wyzyskiwany, ukończyłem tylko jedną klasę szkoły powszechnej, a w końcu zapomniałem jak się pisze i czyta. Stałem się analfabetą, jak tysiące podobnych mi ludzi. Gdy miałem 14 lat — postanowiłem szukać szczęścia gdzie indziej. Wójt przypisał mi jeden rok życia i jako 15-letni chłopak poszedłem pracować na kopalnię w Jaworznie. Wpadłem — jak to się mówi — „z deszczu pod rynnę", bo praca w kopalni nie poprawiła mi wcale bytu. Ale tutaj zyskałem jedno — nauczyłem się walczyć w gronie braci robotników, w szeregach KPP, do której wstąpiłem w roku 1927. W tym to czasie nastąpiły wybory. Nasza partia ogłosiła swoją listę i oznaczyła ją numerem 13. Rząd sanacyjny unieważnił zaraz tę listę, ale mimo to, prawie wszyscy, bo 95 proc. mieszkańców Byczyny głosowało na trzynastkę, protestując w ten sposób przeciw terrorowi i rządom burżuazji. Po wyborach nastąpiła jeszcze większa nędza, kryzys i bezrobocie. W 1929 roku przygotowywaliśmy się do strajku. Wkrótce zostałem aresztowany wraz z innymi. W domu została żona wraz z czworgiem drobnych dzieci bez środków do życia, to samo było w innych rodzinach. Wówczas do walki przystąpiły nasze kobiety, żony aresztowanych. Zebrane w gromadę udały się do Chrzanowa i tam przypuściły szturm do starostwa. — „Dajcie nam chleba, wypuśćcie naszych mężów" — wołały. Moja żona z maleńkim 7-miesięcznym synkiem na ręku zemdlała z głodu w poczekalni starosty.

Chcąc położyć kres temu buntowi, tym bardziej że zaczęły nań zwracać uwagę coraz większe tłumy ludzi przybywających do miasta (był to dzień targowy) — obiecano spełnić żądania kobiet. W końcu jednak nadjechały dwa samochody granatowej policji, która aresztowała pięć kobiet, a resztę rozpędziła do domów.

Okres dzielący nas od drugich wyborów w 1935 roku, był okresem ciężkich zmagań klasy robotniczej z wyzyskiem kapitalistyczno-obszarniczym. W sejmie zasiedli ludzie, którzy rządzili po to, by bronić swych olbrzymich majątków wyciśniętych z potu i krwi robotnika i chłopa. Coraz bardziej wzmagał się terror i jasne było, że nowe wybory w takich warunkach nie przyniosą również żadnych zmian. Dlatego też ogłosiliśmy bojkot wyborów, który ogarnął szerokie rzesze społeczeństwa. Mimo, że policja granatowa dowoziła samochodami z Jaworzna ludzi do głosowania — w gromadzie Byczyna głosowało zaledwie 25 proc. ludności.

Minęły wreszcie jak zły sen lata sanacji i okupacji. Armia Radziecka przyniosła narodowi polskiemu wolność, dzięki pomocy ZSRR kraj nasz mógł podnieść się ze zgliszcz. Władza znajduje się dziś w rękach ludu — jesteśmy świadkami stale wzrastającej troski o człowieka i jego byt. Nasze wsie podnoszą się z ciemnoty i zacofania, wzrasta uświadomienie polityczne mas chłopskich, coraz więcej chłopów przekonuje się o wyższości gospodarki kolektywnej i przystępuje do spółdzielni produkcyjnych. Przed kilkoma miesiącami założyliśmy w Byczynie spółdzielnię produkcyjną, a tym samym nasza gromada zrobiła duży krok naprzód do dobrobytu, do socjalizmu.

Każdy z nas w pełni świadomości — głosować będzie na najlepszych synów ludu, aby już nigdy nie było nędzy i wyzysku".

Z każdym rokiem coraz więcej nowych mieszkań

Z roku na rok poprawia się byt pracujących. Państwo Ludowe przychodzi z wydatną pomocą ludziom pracy, przydzielając wysokie fundusze na remont mieszkań, naprawę dróg itp. Za przykład niech nam posłuży Jaworzno.

W pierwszych latach odbudowy — z funduszów inwestycyjnych wyremontowano i przebudowano szereg zniszczonych mieszkań robotniczych. Górnicy na osiedlach: Pechnik, Chrusty, Jerozolima, uzyskali dzięki temu odnowione mieszkania.

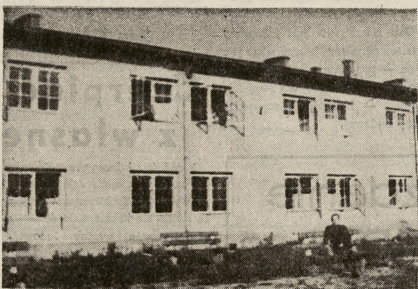
Duże znaczenie dla rozwoju Jaworzna ma budowa nowoczesnych bloków mieszkaniowych i osiedli, co w znacznym stopniu wpływa na podnoszenie warunków bytowych mas pracujących. Obok nędznych, ciasnych i brudnych domków — pozostałości z czasów kapitalistycznych — rosną nowe, piękne bloki, a z nimi zmienia się wygląd Jaworzna.

W roku ub. pierwsze mieszkania na osiedlu przy ul. Górniczej otrzymali górnicy i technicy. W ciągu bież. roku, co kwartał odbywa się przekazywanie mieszkań w nowowybudowanych blokach. I tak w pierwszym kwartale oddano do użytku 73 izby, w drugim 113 izb, około 70 izb przekazanych zostanie w bieżącym kwartale. Mając na uwadze realizację planów — Komisja Mieszkaniowa przydziela największy procent uzyskanych izb pracownikom nowo zwerbowanym, następnie uwzględnia ludzi miejscowych, żyjących w złych warunkach mieszkaniowych, spośród nich w pierwszym rzędzie przodowników pracy.

Co parę miesięcy do nowych bloków sprowadzają się robotnicy zakładów jaworznickich, zajmując jasne, wygodne kilkuizbowe mieszkania. Przed domami wyrastają grządki z kwiatami, a na zalanych słońcem podwórkach bawią się beztrosko dzieci.

Troska o człowieka przejawia się również w rozbudowie hoteli robotniczych, zapewniających pracownikom zamiejscowym dogodne zakwaterowanie.

Wejdźmy do hotelu robotniczego przy ul. Pstrowskiego, przeznaczonego dla górników kop. „Bierut". Jest to obszerny piętrowy budynek, składający się z szeregu jasnych sal. Hotel jest wyposażony w 351 łóżek, zaopatrzony w ciepłą i zimną wodę. Po godzinach pracy — robotnik może zjeść obiad w stołówce zakładowej lub Domu Młodego Górnika, a potem spędzić czas w świetlicy, słuchając radia, czytając prasę lub książki.



Dogodne warunki bytowe mają młodzi górnicy kopalni „Sobieski" w Domu Młodego Górnika na Borach. W sypialniach — rozmieszczonych wzdłuż długich korytarzy na parterze i piętrze mieszkają absolwenci SPP, którzy po ukończeniu szkoły zostali zatrudnieni w kopalni. Po zajęciach zawodowych młodzi korzystają z świetlicy urządzonej estetycznie i wyposażonej w radio. Osobna sala przeznaczona jest na bibliotekę i czytelnię. Obok budynku znajduje się stołówka, która zapewnia mieszkańcom Domu całodzienne wyżywienie. Godną uwagi jest inicjatywa kierownika Domu tow. Smolarczyka, który wykorzystał odpadki kuchenne do hodowli tuczników dla celów stołówki, przysparzając jej w ten sposób mięsa i tłuszczu.

Dobre warunki bytowe przyczyniają się do coraz wydajniejszej pracy lokatorów Domu Młodego Górnika. Tutaj mieszka, odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi za dobre wyniki we współzawodnictwie, Antoni Ber oraz wielu innych przodowników, jak np. Bogdan Godzina, Stefan Ziółkowski, Jerzy Borkowski czy Zdzisław Zajger.

Z każdym rokiem, górnicy Jaworzna otrzymują coraz więcej mieszkań. Rozumieją oni, że im więcej węgla dadzą Polsce Ludowej, tym bogatszy stanie się nasz kraj, tym lepsze będzie życie, tym więcej mieszkań nowych, jasnych — otrzymają ludzie pracy.

Plany, które budzą dumę i radość

Sekretarzem Powiatowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w Miechowie jest ob. Piotr Sennik — nauczyciel, sekretarz Powiatowego Oddziału ZZNP, działacz społeczny, znany na terenie powiatu jako prelegent TPPR i PKOP. Tow. Sennik jest synem małorolnego chłopa.

„Uwaga całej postępowej ludzkości — mówi — zwrócona jest na XIX Zjazd WKP(b), który jest wielkim wydarzeniem nie tylko w życiu narodów Związku Radzieckiego, ale w życiu naszego narodu, w życiu całej postępowej ludzkości.

Ludzie, którym drogi jest pokój, z wielkim zainteresowaniem zapoznają się z cyframi wytycznych piątej pięciolatki — cyframi pokojowego budownictwa ZSRR.

Nasze codzienne sprawy, nasz rozwój społeczny i gospodarczy, życie milionów ludzi na całym świecie — uzależnione jest od siły obozu pokoju, któremu służy cała moc i potęga Związku Radzieckiego oraz skupionych wokół niego państw Demokracji Ludowej.

Plany zawarte w projekcie dyrektyw XIX Zjazdu WKP(b) wzbudzają w nas uczucie radości ze wspaniałych perspektyw rozwojowych, które kiedyś staną również przed nami, na naszej drodze budownictwa socjalizmu w Polsce.

XIX Zjazd i nowy plan 5-letni pobudzi w nas i zwielokrotni zapał i entuzjazm do pracy nad wykonaniem zadań, które stawia przed nami partia i rząd Polski Ludowej". (mk)

Zobowiązania podjęli:

KOLEJARZE W CHARSZNICY

Pracownicy parowozowni kolei wąskotorowej w Charsznicy pow. Miechów, solidaryzując się z programem Frontu Narodowego oraz pragnąc uczcić XIX Zjazd WKP(b) podjęli następujące zobowiązania:

Rewidenci wagonów zobowiązali się zrewidować 32 wagony. Drużyna parowozowa przejedzie dodatkowo na zaoszczędzonym węglu odcinek Charsznica —Kazimierza Wielka i z powrotem, co pozwoli zaoszczędzić ponad 1.000 złotych. Ponadto palacze parowozowni postanowili uporządkować teren parowozowni.

PRACOWNICY PZGS W MIECHOWIE

Dział zaopatrzenia PZGS zobowiązał się przekroczyć plan obrotu detalicznego w październiku br. o 2 proc.

Dział skupu dostarczy z gromady Zaryszyn do Centrali Odpadków Użytkowych 15 ton złomu oraz 50 kg metali nieżelaznych, co pozwoli zaoszczędzić około 700 złotych.

Pracownicy magazynów zobowiązali się do terminowego zwrotu opakowań, co zlikwiduje konieczność uiszczenia dodatkowych opłat. Dział księgowości sporządzi bilans za rok 1952 na 5 dni przed terminem, przez co uzyska się ponad 1.200 zł oszczędności.

Szoferzy PZGS zobowiązali się ukończyć naprawę jednego samochodu w godzinach wolnych od pracy, oraz zmniejszyć przestoje samochodów do 16 godzin w każdym miesiącu.

Obywatele Młyński i Adamek — kierowcy samochodów typu „Gaz" podjęli długofalowe zobowiązania polegające na jak najdalej idącej oszczędności paliwa oraz na utrzymaniu wozów we wzorowej konserwacji.

MŁODZIEŻ ZAKŁADU GRAFICZNEGO W MIECHOWIE

Zaoszczędzi w III kwartale br. w ramach ruchu korabielnikowców 75 kg papieru oraz podniesie wydajność pracy w zecerni i w dziale maszyn o 5 proc. oraz w introligatorni o 3 proc. Postanowiono ponadto wzorowo przestrzegać przepisów o socjalistycznej dyscyplinie pracy, dbać o zachowanie czystości na terenie całego zakładu, dbać o jakość i estetykę wykonywanych druków przez bezbłędne wykonywanie składów.

MARIAN SOWA

Przodujący ludzie

Takimi winniśmy być wszyscy

Ob. Piotr Dymek był na dożynkach w Krakowie, jako kierownik 16-osobowej grupy delegatów z gromady Brzezinka. To, co widział i słyszał, pozostanie na zawsze w jego pamięci.

Ob. Dymek posiadacz 3-hektarowego gospodarstwa — przoduje w wykonywaniu swoich zobowiązań wobec państwa na każdym odcinku. Jako jeden z pierwszych — odstawił z nadwyżką zboże przewidziane w rocznym planie skupu. Zamiast 70 kg żywca — odstawił 246 kg, ponadto zakontraktował 2 sztuki trzody chlewnej. W roku bieżącym kontraktuje buraki cukrowe oraz ziemniaki sadzeniaki. Zadowolony z uzyskanych wyników mówi: „Chętnie dopomagam państwu w wyżywieniu milionów ludzi pracy. Uważam, że jest to obowiązek każdego chłopa, który pragnie szczęścia i dobrobytu swej ojczyzny".

Małorolna Helena Łuczkoś z Rudawy jest znana wszystkim jako aktywistka Koła Gospodyń Wiejskich i zarazem dobra agitatorka. W akcji skupu zboża nie szczędziła czasu ani wysiłku, aby podnieść uświadomienie chłopów w swej gromadzie i zmobilizować ją do terminowej odstawy zboża. Pierwsza odstawiła zboże przewidziane w rocznym planie skupu.

Ob. Łuczkoś — świadoma wielkich zadań wsi w budowie dobrobytu całego narodu, dąży usilnie do przebudowy gospodarki w swojej gromadzie z indywidualnej na zespołową. 10 osób pozyskanych przez nią wstąpiło do Komitetu Założycielskiego Spółdzielni Produkcyjnej w Rudawie.

Pytania, które wymagają odpowiedzi

W dniu 24 września 1952 roku powiat miechowski wykonał roczny plan dostawy zboża w 65,5 proc.

W akcji odstawy zboża przoduje gmina Kozłów, Racławice i Rzeżuśnia. Najsłabiej przebiega akcja skupu w gminach: Gruszów, Łętowice i Nieszków. Dlaczego?

Z dniem 26 września 1952 r. miesięczny plan dostawy żywca na terenie powiatu miechowskiego został wykonany w 96 proc. W dostawie żywca przodują gminy: Kowala, Igołomia, Słomniki, Proszowice, Miechów, Koniusza. Niedźwiedź i Łętowice, Gminy Szreniawa, Wielko-Zagórze, Racławice i Michałowice wloką się na szarym końcu w akcji dostawy żywca. Dlaczego?

Plan miesięczny w dostawie mleka powiat miechowski wykonał na dzień 26 września 1952 r. w 75,6 proc. Akcja odstawy mleka przebiega najlepiej w gminach: Iwanowice, Luborzyca, Michałowice, Wierzbno i Proszowice. Najsłabiej przebiega akcja odstawy mleka na terenie gmin: Kozłów, Wielko-Zagórze, Nieszków, Gruszów, Igołomia i Miechów. Dlaczego?

Powstały Gminne Komitety Frontu Narodowego:

w Zagórzu Wielkim

Do Komitetu wybrano ludzi cieszących się szacunkiem i zaufaniem wśród okolicznych chłopów. A oto oni:

Edward Soczówka, przodujący chłop gromady Kalina Mała,
Stanisław Szyncel, sekretarz Komitetu Gminnego PZPR,
Kazimierz Głowacki, nauczyciel,
Tomasz Stachowicz, członek ZSL,
Edward Barański, przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP,
Czesław Bogacz, przewodniczący Zarządu Gminnego ZSCh,
Zofia Baradziej, aktywna członkini Koła Gospodyń Wiejskich,
Stanisław Pazera, przodujący sołtys gromady Zagorzyce,
Janina Deńca, członkini Koła Gospodyń Wiejskich,
Józef Gajos, nauczyciel,
Leokadia Kukuryk, nauczycielka, aktywistka ZMP,
Stefan Soczówka, przodujący sołtys gromady Strzeżów I,
Stanisław Bogacz, przodujący chłop — wzorowo wywiązujący się z obowiązków wobec państwa,
Marcin Wędzony, członek GRN,
Stefania Ślęzak, aktywna członkini Koła Gospodyń Wiejskich.

w Jaksicach

W skład Komitetu weszli:

Henryk Gądek, przewodniczący Gminnego Komitetu Obrońców Pokoju,
Józef Musiał, sekretarz Komitetu Gminnego PZPR,
Stanisław Adamek, kierownik szkoły we wsi Kamieńczyce,
Tadeusz Nowak, nauczyciel,
Franciszek Deńca, przewodniczący Gminnej Rady Narodowej,
Teofil Domagała, prezes GZ ZSL,
Janina Skrzydlewska, małorolna chłopka,
Bronisław Manterys, sekretarz GZ ZSCh,
Wojciech Grządziel, przodujący chłop,
Mieczysław Pławiński, przodujący chłop,
Julia Musiał, wzorowo wywiązująca się z obowiązków wobec państwa chłopka.

Krak. Drukarnia Prasowa, Wielopole 1
M—3—21741